

*Sygn. akt I C 1127/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 r.

**Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny** w składzie następującym:

**Przewodniczący: SSR Janusz Supiński**

**Protokolant: Katarzyna Kucharska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 07.12.2017 r.

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda K. P. kwotę 2.745,00 (dwa tysiące siedemset czterdzieści pięć) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31.05.2017r. do dnia zapłaty.

II. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.

III. Zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda K. P. kwotę 1.261,28 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

*Sygn. akt. I C 1127/17*

## UZASADNIENIE

Powód K. P. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) SA w W. (dalej (...)) kwoty 2.745,38 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11.05.2017r. oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu podniósł, że w dniu 30.04.2017r. w trakcie zdarzenia drogowego doszło do uszkodzenia motocykla powoda marki Y. nr rej. (...). W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił, że koszty naprawy pojazdu przekroczą 70 % wartości motoru, wobec czego określił wartość szkody na kwotę 4.001,25 zł jako różnicę wartości motocykla sprzed zdarzenia (8.300 zł) oraz wartości tegoż pojazdu w stanie uszkodzonym (4.298,75 zł). Taką też kwotę (4.001,25 zł) pozwany wypłacił powodowi. Nadto powód wskazał, że po zdarzeniu z 30.04.2017r. koniecznym było holowanie uszkodzonego motocykla, co kosztowało powoda 350 zł, z czego jedynie kwota 153,75 zł została mu zwrócona przez pozwanego. Wreszcie – twierdził powód – sposób prowadzenia postępowania likwidacyjnego przez (...), w szczególności określone przez ubezpieczyciela wartości pojazdu sprzed i po szkodzie (...), budziły wątpliwości powoda, wobec czego zasięgał on prywatnej opinii rzeczoznawcy. Jej koszt wyniósł 450 zł. W efekcie roszczenia powoda obejmowało kwoty 2.098,75 zł (różnica pomiędzy należnym zdaniem powoda a wypłaconym odszkodowaniem za uszkodzenie motoru), 196,25 zł (różnica pomiędzy należnym a wypłaconym odszkodowaniem za holowanie motocykla) i 450 zł (koszt prywatnej opinii rzeczoznawcy). Łączna zatem kwota dochodzona pozwem to 2.745 zł.

Pozwany – (...) SA w W. – uznał częściowo roszczenie powoda, a mianowicie do kwoty 196,25 zł tytułem odszkodowania za holowanie motocykla. W pozostałym zakresie pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu pozwany potwierdził, iż był ubezpieczycielem sprawy wypadku w zakresie odpowiedzialności cywilnej, choć jednocześnie wskazał, że przyczyną odmowy wypłaty odszkodowania związanego z uszkodzeniem motocykla, większego niżli wypłacona kwota 4.001,25 zł było ustalenie wartości tego motoru sprzed wypadku i po zdarzeniu. W szczególności pozwany podał, że wartość pozostałości po motocyklu została wystawiona

na aukcję, gdzie najwyższą cenę zaofiarowano w kwocie 4.298,75 zł – jest to zatem realna i rzeczywista wartość, a nie hipotetyczna, wyliczona przez powoda i rzeczoznawcę, powołanego prywatnie przez tegoż powoda.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 30.04.2017r. motocykl powoda K. P. marki Y. nr rej. (...) brał udział w kolizji drogowej, w wyniku czego uległ uszkodzeniu. Pozwany (...) SA w W. uznał odpowiedzialność za szkodę co do zasady i wypłacił odszkodowanie za uszkodzenie motoru w wysokości 4.001,25 zł oraz za holowanie pojazdu w kwocie 153,75 zł.

Dowód: bezsporne

Powód, po otrzymaniu decyzji (...) z 10.05.2017r. zlecił wykonanie opinii w zakresie wartości pojazdu sprzed i po kolizji rzeczoznawcy B. A., a następnie zapłacił za tę ekspertyzę kwotę 450 zł. Jednocześnie przystąpił samodzielnie do naprawy motocykla wymieniając szereg części, choć nie dokończył prac remontowych. Wreszcie – w dniu 03.08.2017r. powód sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym świadkowi S. C. (1) za kwotę 4.000 zł.

Dowód: zeznania powoda k 136v

zeznania świadka S. C. k 136

faktura k 10

opinia k 11-21

umowa k 87

Wartość motocykla powoda sprzed zdarzenia z 30.04.2017r. wynosiła 8.700 zł, zaś wartość tego samego pojazdu po dniu 30.04.2017r. to kwota 2.000 zł.

Dowód: opinia biegłego M. P. k 69-81

### **Sąd zważył, co następuje:**

Bezspornym w sprawie jest ustalony stan faktyczny w zakresie zdarzenia z 30.04.2017r., wskutek którego doszło do uszkodzenia motocykla powoda marki Y. nr rej. (...), odpowiedzialności za szkody, których doznał powód w wyniku tej kolizji oraz kwoty wypłacone przez (...) w toku postępowania likwidacyjnego. Owa bezsporność wynika wprost z twierdzeń samych stron, zatem zgromadzone w aktach sprawy dokumenty jedynie potwierdziły tezy, lansowane przez oponentów procesowych.

Dodatkowo bezspornym okazało się być roszczenie powoda w zakresie dochodzonego odszkodowania z tytułu holowania pojazdu po wypadku, co wiąże się z uznaniem w tym zakresie powództwa przez pozwanego.

Zagadnieniem ewidentnie spornym zatem pozostała okoliczność związana z wartością pojazdu powoda, w szczególności po feralnej kolizji. Z jednej strony bowiem powód opierał się na wycenie owej wartości, wynikającej z opinii rzeczoznawcy, a z drugiej – pozwany twierdził, że ustalona w toku licytacji cena nabycia resztek motocykla stanowi rzeczywistą ich wartość rynkową, a nie jakieś hipotetyczne wyliczenia. Drugą kwestią sporną okazała się być zasadność roszczenia powoda co do zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej opinii na zlecenie powoda przez rzeczoznawcę.

Zajmując się pierwszą z wyżej zaprezentowanych okoliczności spornych należy dostrzec przede wszystkim to, że każda opinia rzeczoznawcy czy biegłego sądowego, której przedmiotem jest wycena takiego czy innego składnika majątkowego według jego stanu na jakąś określoną datę obarczona jest pewnym błędem, wynikającym z jednej strony ze stosowania hipotetycznych założeń, a z drugiej – wyliczenia oparte są w znacznej mierze o obliczenia matematyczne, nie uwzględniające np. emocji potencjalnych nabywców. W wyniku tego żadna opinia nie wskaże

dokładnej wartości rynkowej ocenianego przedmiotu, a jedynie ewentualny poziom owej wartości z mniejszym lub większym błędem. W kontekście powyższego można by stwierdzić, że licytacja, przeprowadzona przez pozwany (...) jest lepszym miernikiem wartości pojazdu uszkodzonego, niżli opinia biegłego – wszak licytacji poddawany był ten konkretny egzemplarz motocykla wraz ze zdjęciem i opisem jego uszkodzeń, a przebieg licytacji (k 54) wskazuje na znaczne różnice cenowe złożonych ofert (od 375 zł do 4.298,75 zł). Nie sposób oczywiście ustalić powodów, dla których poszczególni oferenci proponowali takie a nie inne ceny, ale nie ulega wątpliwości, że jeden z licytantów rzeczywiście zaproponował kwotę 4.298,75 zł.

Pochylając się nad oceną rzeczywistej wartości uszkodzonego motocykla powoda należy jednak mieć na uwadze i drugą stronę omawianej licytacji. Otóż – wbrew twierdzeniom pozwanego – przedmiotowa licytacja nie gwarantowała w żaden sposób dojścia do zawarcia umowy kupna-sprzedaży wraku po motorze powoda w przypadku zgody uprawnionego jako, że obarczona była zastrzeżeniami. Nie omawiając wszystkich zastrzeżeń wskazać jedynie należy na to, dotyczące możliwości odmowy odebrania pojazdu i zapłacenia za niego w sytuacji gdy stan faktyczny pojazdu nie będzie zgodny z opisem zamieszczonym na platformie Pomoc O. (vide k 54). Innymi słowy ujmując licytantowi, który zaofiarował najwyższą cenę przysługuje uprawnienie do dokonania oceny zgodności stanu faktycznego pojazdu z jego opisem, dokonanym przez organizatora aukcji (czyli (...)) i podjęcia decyzji o zawarciu transakcji dopiero po owych oględzinach. Nietrudno przy tym wyobrazić sobie sytuację, gdy potencjalny nabywca, rozczarowany rzeczywistym stanem pojazdu bądź z zupełnie innych przyczyn, odstępuje od transakcji, powołując się na bardziej czy mniej rzeczywiste różnice pomiędzy tym stanem a opisem. Rodzi to niepewność doprowadzenia do umowy kupna-sprzedaży i podważa całą ideę ustalania wartości rynkowej poprzez takie licytacje. O ile bowiem odstępianie licytanta od zawarcia umowy kupna-sprzedaży pojazdu w przypadku decyzji uprawnionego o zbyciu wraku nie rodzi jeszcze poważniejszych konsekwencji (zawsze wszak można powtórzyć licytację z dokładniejszym opisem), o tyle w przypadku braku zamiaru uprawnionego w zakresie zbycia wraku (tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie), skutki takiej nieudanej licytacji są poważniejsze. Na bazie takiej licytacji strony bowiem ustaliłyby wartość uszkodzonego motocykla, a poszkodowany nie miałby nawet możliwości zweryfikowania, czy potencjalny oferent rzeczywiście gotów był do zawarcia umowy po dokonaniu oględzin wraku czy nie. Ustalona zatem w drodze takiej licytacji cena wcale nie musi odpowiadać rzeczywistej wartości rynkowej pojazdu.

W tych okolicznościach Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, jakoby kwota 4.298,75 zł stanowiła wartość uszkodzonego motocykla powoda i przy ocenie owej wartości oparł się na opinii biegłego M. P.. Opinia ta zresztą nie spotkała się krytyką żadnej ze stron. Co więcej – ustalenia biegłego M. P. znalazły pośrednie potwierdzenie w przebiegu licytacji, omówionej powyżej. Jak już bowiem wskazano, licytanci złożyli skrajnie rozbieżne oferty cenowe – z czterech propozycji jedna opiewała na 375 zł brutto, dwie na kwoty 2.000 – 2.199 zł brutto i ostatnia na 4.298,75 zł. Można zatem wnioskować, że rzeczywista wartość wraku oscyluje wokół kwoty 2.000-2.200 zł, a wysokość pozostałych propozycji wynikała z innych względów. W tej sytuacji Sąd uznał opinię biegłego M. P. za fachową, rzetelną i bezstronną, opierając na niej orzeczenie. Zgodnie z wyliczeniami biegłego różnica pomiędzy wartością pojazdu sprzed wypadku a po zdarzeniu wynosi 6.700 zł. Uwzględniając wypłacone już odszkodowanie (4.001,75 zł) oraz wysokość roszczenia powoda (2.098,75 zł) należało zasądzić kwotę 2.098,75 zł.

Kolejnym zagadnieniem spornym jest zasadność wykonania prywatnej opinii rzeczoznawcy na zlecenie powoda na etapie przesądowym i dochodzona od pozwanego kwota 450 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez powoda związanych ze sporządzeniem owej opinii. Analizując wskazaną kwestię nie sposób nie zauważyć, że przedmiotowa opinia prywatna została sporządzona już po dokonaniu przez (...) wyliczenia wysokości szkody powoda (wykonaniu kalkulacji kosztów) i obejmuje określenie wartości pojazdu powoda przed szkodą oraz różnicy wartości tego pojazdu przed i po szkodzie. Niewątpliwym jest, że powód, po otrzymaniu kalkulacji kosztów powziął wątpliwości co do jej trafności, tym bardziej, iż z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Samo posiadanie jednak wiedzy specjalistycznej nie uprawnia do sporządzania stosownych ekspertyz. Logicznym zatem działaniem zdaje się być zasięgnięcie opinii rzeczoznawcy posiadającego odpowiednie uprawnienia przed podjęciem dalszych decyzji, z wniesieniem pozwu łącznie tak, by np. nie narazić się z jednej strony na zbędne koszty procesu na rzecz strony przeciwnej w wypadku zawyżenia wartości przedmiotu sporu, a z drugiej – by uzyskać należne odszkodowanie w

rzeczywistej wysokości. W tej sytuacji zarzut pozwanego, jakoby sporządzenie prywatnej opinii na zlecenie powoda nie było potrzebne nie mógł zostać uwzględniony i to tym bardziej zważywszy na wartość przedmiotu sporu niniejszej sprawy oraz wysokość odszkodowania orzeczonego ostatecznie wyrokiem. Konsekwencją powyższego ustalenia jest zaliczenie kwoty 450 zł do wysokości przyznanego powodowi odszkodowania. Zakres bowiem odpowiedzialności pozwanego w kontekście poniesionego przez powoda kosztu sporządzenia prywatnej opinii rzeczoznawcy należy odnieść do treści art. 361 § 1 i 2 kc, wedle którego „szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę” [tak: Komentarz do kodeksu cywilnego księga trzecia Zobowiązania pod redakcją G. B., Wydawnictwo (...), tom I, wydanie II, str. 63 i orzeczenia Sądu Najwyższego z 11.07.1957r. 2CR 304/57, OSN 1958, nr III, poz. 76 oraz z 22.11.1963r., III PO 31/63, OSNCP 1964, z. 7-8, poz. 128].

W reasumpcji powyższych rozważań należy stwierdzić, że roszczenia powoda okazały się być uzasadnione do wysokości 2.745 zł jako sumy roszczeń częściowych (2.098,75 + 196,25 zł + 450 zł = 2.745 zł). O odsetkach od tej kwoty Sąd orzekł po myśli art. 817 § 1 kc w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, U. (...)i P. (...), zakreślających ubezpieczycielowi 30 dniowy termin do spełnienia świadczenia licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. Zauważyć należy przy tym, że jest to termin ustawowy i nie może być skrócony wydaniem decyzji o częściowej wypłacie odszkodowania ani – tym bardziej – skierowaniem do uprawnionego informacji o sporządzeniu kalkulacji kosztów (jak to ma miejsce w niniejszej sprawie). Skoro zatem szkoda została zgłoszona w dniu zdarzenia, to pozwany pozostaje w zwłoce od 31.05.2017r. i taką też datę rozpoczęcia biegu odsetek należało orzec.

Konsekwencją orzeczenia jak w pkt I wyroku jest oddalenie powództwa w pozostałej części (pkt II.) W tym miejscu wskazać jedynie należy, że strona powodowa w żaden sposób nie wskazała, nie wspominając już o wykazaniu, co to jest za kwota 0,38 zł dochodzona pozwem, z czego miałyby wynikać i dlaczego strona pozwana miałyby zapłacić powodów omawianą kwotę.

Biorąc pod uwagę, że powód wygrał sprawę w 99,99 %, należało zastosować do kosztów art. 100 kpc z tym, że owymi kosztami w całości obciążyć stronę pozwaną. Orzekając jak w pkt III. Sąd uwzględnił kwoty 138 zł opłaty od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 270 zł wynagrodzenia pełnomocnika powoda i 836,28 zł uiszczonych oraz rozliczonej zaliczki.